

Tajemnicze obce słowa

12 kwietnia 2021

Przyjęła się w języku polskim duża ilość wyrazów i zwrotów angielskich, które często kryją niespodzianki. Wcale nie chodzi o puryzm językowy. Nie zamierzam forsować zasadności odpowiednika „międzymordzie” w zamian za „interface”. Powszechność duetu think + tank mogłaby laika przekonać do skojarzenia z czołgiem, albo kanistrem (benzyny?) zdolnego do myślenia. Tyle tylko, że wyrażenie charakteryzuje nie rzeczy, a ludzi i sposób ich działania. Skoro za tajemniczym określeniem kryje się znaczenie „niezależna pozarządowa grupa badawcza, zajmująca się analizą i opracowaniem działań polityczno-społecznych”, warto je rozszyfrować. Zatem są one grupami wpływu na nasze myślenie i postrzeganie rzeczywistości. Zważywszy źródła ich finansowania, do jakich należą Open Society Institute, Bank Światowy, Granty Norweskie, fundusze Unii Europejskiej, USAID, wszystkie służą interesom sponsorów. Z powodzeniem można je nazwać zapleczem intelektualnym, lub agenturą jakiegoś ośrodka władzy politycznej. Dla pozyskania zwolenników fundują stypendia, programy szkoleniowe, dbają o stosowne do zadań publikacje. Dziwnym zbiegiem okoliczności wszystkie nitki prowadzą do Waszyngtonu.

Po II wojnie światowej think tanki, w których uczone dywagacje prowadzili amerykańscy stratedzy nazywano schronami. Ich działacze podczas Wielkiego Kryzysu opracowali Plan Marshalla, o którym znów przypominają. Przykładami think tanków w Polsce są Centrum Analiz Społeczno-Ekonomicznych, Centrum im. A. Smitha, Ośrodek Myśli Politycznej, Instytut Studiów Strategicznych, PAFERE. Z upływem czasu te nieprzejrzyste instytucje zidentyfikowane zostały jako lobby polityczne. Potwierdzeniem takiego właśnie charakteru są Project for American New Century (Projekt Nowego Amerykańskiego Stulecia), Heritage Foundation (prawicowa), Human Rights Watch i Open

Society (lewicowe). Choć think tanki przypisują sobie naukowość głoszonych tez, przeczy temu brak podstaw naukowych, zaś dużo więcej wskazuje na głoszenie ideologii zgodnej z zapotrzebowaniem sponsorów. Często ukrywane źródła finansowania w wyniku śledztwa dziennikarskiego ujawniają, że na przykład temat zmian klimatu w 2/3 publikowanych artykułów nie ma charakteru naukowego, natomiast pochodzi ze źródeł sponsorowanych przez przemysł energetyczny. Analogicznie wygląda sytuacja problematyki ekonomicznej przy pracach dotyczących wprowadzenia płacy minimalnej. Zgodnie z założeniami noblisty J. Stiglitz bezrobocie ma być karą za zbyt małą wydajność pracownika, albo naruszanie obowiązujących zasad w miejscu zatrudnienia. Wybiorcze dane zostały dostarczone przez Employment Policy Institute prowadzony przez firmę PR na rzecz branży restauracyjnej. Analiza wpływu tych instytucji w USA wskazuje, że głównym obiektem oddziaływania think tanków są media i wyborcy.

Z punktu widzenia aktualnej sytuacji, niezmiernie istotnym przykładem wpływowego think tanku jest Klub Rzymski założony w 1968 roku. Deklaruje on badanie problemów świata, w tym zagrożenia środowiska. Zrzesza polityków, przedsiębiorców i naukowców. Wśród popularnych nazwisk założycieli są Michaił Gorbaczow, Vaclav Havel, Joseph Stiglitz, Bohdan Hawryłyszyn. Klub zapoczątkował działalność grup proekologicznych, które kontynuują wytyczne raportu z 1972 roku „Granice Wzrostu”. Motto raportu brzmiało „Ziemia ma raka, tym rakiem jest człowiek”. Człowiek jako zbędny powinien być ograniczony w swej liczbie. Istotne, że żadna z prognoz raportu na lata 1970 – 2010 nie sprawdziła się. Polskie Towarzystwo Współpracy z Klubem Rzymskim z przewodniczącym Alexandrem King rozpoczęło działalność w 1987 r. Można wnioskować, że tym kręgom zawdzięczamy antyludzką legislację. Skoro wpojone mają, że człowiek jest złem, powinni się unicestwić. Przeszkodą może być uznanie ich własnej niezwykłości.

Analizując pandemiczne zarządzenia mające za zadanie wyrugować

małych i średnich przedsiębiorców, to w perspektywie przyjętej przez Klub Rzymski widnieje dalsza forma walki z działalnością człowieka. W imię troski o zasoby naturalne i ogólny dobrostan (nie człowieka, ale bogini Ziemi) należy wyłączyć trucicielską działalność przemysłową podobnie do metody powolnego, acz systematycznego likwidowania ruchu aut z centrum miast. Obserwujemy polityczne inklinacje kół rządzących, dużo bardziej traktujących fantazje ideologiczne Klubu Rzymskiego jako niepodważalne dyrektywy zamiast nadania im rangi rewelacyjnej klatki Faradaya. Na domiar złego społeczeństwo traktuje ich ze śmiertelną powagą i dlatego stopniowo, acz konsekwentnie wymiera.

Gdyby według zaleceń Klubu głowa rodziny miała polecenie uśmiercić $\frac{3}{4}$ rodzinnego składu, a w skali macro tyluż rodaków, to rozsądny ojciec, mąż, policjant, żołnierz, lekarz odmówiłby, lub zastrzeliłby zleceniodawcę. Chyba, że zdobyłby się na jedno i drugie jako zadanie przeciw obcej niszczyielskiej agenturze. Założony i metodycznie wdrażany plan redukcji Polaków do 16 milionów to morderczy efekt polityki zielonego ładu i migracyjnej. Należy ten projekt rozumieć jako pozostawienie przy życiu około 16 milionów Polaków, ale resztę terytorium zgodnie z polityką dwóch gangów politycznej mafii zaludnią różnobarwni przybysze, którzy nie wyzbyli się instynktu samozachowawczego. Muzułmanie przetrwają dzięki radykalnym zasadom i demografii wynikającej z nakazu – macie przetrwać płodząc i rodząc. Jaki jest azymut Polaka w środowisku zdominowanym ideologicznym rakiem z przerzutami w postaci think tanków działających w cudzym interesie? Nie widać. Słysząc i widząc w mainstreamie, internetowych blogach jak wymuskani, polskojęzyczni, we własnym mniemaniu kompetentni znawcy naszej historii, bredzą o demokracji i gospodarce. Przeszkolone typy o kamiennych twarzach, na których nie drgnie choćby jeden miesiąc kiedy dają dobre rady mające budzić Polaka. Nawet jeśli mówią po polsku, to zgubę niosą. O powiązaniach polityków z Klubem Rzymskim świadczył całkiem niedawno Wałęsa gotów dogadać się z Gorbaczowem

znienawidzonym w Rosji za pierestrojkę. Havel jako poeta był także na ustach światowo nowoczesnych politykujących literatów. Tak oto z rozmysłem, albo i bezwiednie wspierali załazek zła, który im samym zapewnił jedynie złudzenie szczęścia, linijkę wzmianki w encyklopedii za piekło na ziemi dla milionów. Wracając do tytułu, wydaje się adekwatne nazwanie ich – artylerią myśli.

Opracowanie: Jola

Źródło: WolneMedia.net

Bibliografia

1. <https://zyciekalisza.pl/artukul/depopulacja-8211/622840>
2. <https://forsal.pl/artykuly/1449559,barbara-socha-demografia-w-polsce-bedzie-tylko-17-mln-polakow-to-wariant-pesymistyczny-wywiad.html>
3. http://www.pte.pl/pliki/1/282/22.03.2010_PTE_Stenogram09.PDF
4. https://pl.wikipedia.org/wiki/Klub_Rzymski
5. https://pl.wikipedia.org/wiki/Polskie_Towarzystwo_Wsp%C3%B3%C5%82pracy_z_Klubem_Rzymskim